

Wszyscy na Święto „Czynu Chłopskiego”

Czwartek, 4-go Sierpnia 1938 r.

Cena egz. pojed. 10 gr.

Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Nr. 88

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone uwalce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

To się skończy wojną!

Zatarg rosyjsko-japoński zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę.

Wedle oficjalnego komunikatu wojny, na granicy mandżursko-sowieckiej doszło do nowego incydentu.

We wtorek rano 15 samolotów sowieckich przeleciało nad granicą i obrzuciło bombami Szangfeng.

Bliższych szczegółów tego nowego nalotu do tej pory nie ma.

Wzdłuż całego pogranicza mandżursko-sowieckiego i sowiecko-koreańskiego po stronie rosyjskiej odbywa się gorączkowa translokacja

wojsk. Bojowe wyekwipowane oddziały zajmują ważniejsze strategiczne pozycje i budują fortyfikacje polowe.

Wśród ludności pogranicza panuje nastroj paniki.

Podobno Moskwa chce uniknąć wojny, w obawie przed przewrotem.

Brak rąk do pracy w czasie żniw

Na terenie pow. wągrowieckiego zaznaczył się ostatnio poważny brak rąk do pracy przy żniwach, spowodowany licznymi

mi wyjazdami bezrolnej ludności na roboty do Francji i Niemiec.

W związku z tym, zjawiała się w starostwie wągrowieckim delegacja okolicznych rolników i oświadczyła, że rolnicy będą musieli w przyszłości poddać rewizji swój stosunek do pomocy zimowej dla bezrobotnych. Mimo bowiem, że chętnie śpieszyli z pomocą materialną dla bezrobotnych, obecnie, w najważniejszym okresie prac rolnych, znajdują się wobec poważnego braku robotników.

400.000 zł zapłaca chłopi za strajki rolne

Interesująco przedstawia się statystyka kar pieniężnych nałożonych przez sądy w wyniku rozpatrzonych spraw o strajki chłopskie. Jak się okazuje sądy w województwach centralnych wymierzyły około 400 ty-

sięcy złotych grzywien więziennych, niezależnie od kar więzienia.

Następca tronu włoskiego u p. Prezydenta Rzplitej

W poniedziałek o godz. 12,30 złożył wizytę P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w willi St. Michela w Lauranie następca tronu włoskiego książę Piemontu. Książę towarzyszyli adiutant generalny gen. Gamera oraz członkowie jego domu wojsko-

wego. Po audiencji Pan Prezydent przedstawił Jego Królewskiej Wysokości członków swej świty.

Wkrótce po wizycie następcy tronu Pan Prezydent rewizytował go w Abacji.

Dr Jedliński pozostaje nadal w więzieniu

Odwolanie wniesione przez obrońców dra Wiktora Jedlińskiego, przebywającego w więzieniu przemyskim, od decyzji Sądu Okręgowego w Przemyśle, w sprawie decyzji odmawiającej zwolnienia z więzienia dra Je-

dlińskiego, nie zostało do tej pory rozpatrzone przez Sąd Apelacyjny we Lwowie.

Utrzymuje się przekonanie, że ta decyzja nie zapadnie przed dniem 15 sierpnia br.

Za dożynkowe śpiewki — areszt

Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał apelację 4-ech członków Koła Związku Młodzieży Wiejskiej z Dąbrowy pow. Wągrowiec, skazanych przez sąd grodzki na 5 i 3 tygodnie aresztu oraz grzywny pieniężne z zawieszeniem za znieważenie

władz oraz rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, dokonane w przyspiewkach na dożynkach w Damasławku w roku ub. Sąd Okręgowy zatwierdził poprzedni wyrok.

Z ostatniej chwili

PLK SŁAWEK MA WAKACJE.

Plk Sławek i Komendant Związku Strzeleckiego plk Ulrych wyjechali na wycieczkę do trzech stolic w Skandynawii. Podobno mają się w Oslo spotkać z Beckiem. O czym oni będą radzić!

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI.

W Myszkowie pod Zawierciem wybuchł

pożar w olbrzymiej przedziałni. Prawie cała fabryka się spaliła. Straty sięgają miliona złotych.

MASOWE ARESZTOWANIA
W NIEMCZECH.

Według wiadomości z Berlina, w okręgu Kreuzberg aresztowano około 220 osób

Niebezpieczna zaraza

Na świecie dziś panuje choroba totalizmu. Panuje choroba rasizmu i nacjonalizmu. Niektórzy ludzie nawet nie wiedzą co słowa te znaczą, ale upajają się nimi. Z jakimś sadystycznym zadowoleniem je wymieniają, jakby miały czarodziejską moc. Tłumaczymy to sobie zaraźliwością. Ludzie się dziś tak samo zarażają, podobnie jak dawniej zarażali się na cholere, czy morowe powietrze.

Co to znaczy totalizm i kto chce go wprowadzić? — Totalizm to taki ustrój państwowy, w którym obywatel jest tylko do słuchania i płacenia. Rządzi w nim, rozkazuje i zbiera podatki jeden człowiek, lub klika ludzi. Nic nie wolno zrobić bez zezwolenia, nawet palcem ruszyć. Państwo zamienia się na Berzę! Taki ustrój ma dzisiaj Rosja, mają Włochy i Niemcy. Totalizm powiązany z drugą chorobą z nacjonalizmem jest jeszcze gorszy! Co znaczy nacjonalizm? Znaczy — wybujała narodowość. Nie uznaje obok siebie nikogo, — żadnej innej narodowości. Jest to naturalnie niezgodne, ani z pojęciem uczciwości, a już najmniej etyki chrześcijańskiej.

Jeżeli do tego dodamy rasizm — ideę, która głosi, że tylko jakaś rasa ma prawo żyć, inne muszą zginąć, która chce hodować ludzi, jak poszczególne zwierzęta — by byli rasowi to będziemy mieli pełen obraz tej nowoczesnej zarazy. Łączy się z tym wszystkim nowoczesne pogaństwo, uznające kult pięści i siły.

To też wszyscy rozsądni ludzie z zadowoleniem przyjęli oświadczenie Ojca św. mówiące, że teorie nacjonalizmu i rasizmu są niezgodne z etyką chrześcijańską. Bo tak jest. — Prądy te chcą porobić z ludzi zwierzęta, nie uznające żadnych hamulców moralnych.

Zaraza ta szerzy się i w Polsce. I u nas pewne odłamy endecji, jak również duża część samej endecji, tym prądom hołduje! Przeczytajmy dzisiaj co pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“, a przekonamy się o tym dowodnie!

Czy jest ratunek przed tą zarazą? — Jest! — Uświadomić masę chłopską, że zaraza ta niesie im niewolnictwo, poddaństwo i pańszczyznę. Udowodnić to na przykładach Rosji, Niemiec i Włoch. Napewno zrozumieją. Trzeba równocześnie stosować odtrutkę: Mądre zasady demokracji!

Gorączka jeszcze będzie

Ciepło w ostatnich dniach jest niemożliwe. Termometr na słońcu wskazywał 60 stopni. Uczni przewidują, że fala upałów potrwa jeszcze parę dni, potem nastąpi ochłodzenie. Przewiduje się jednak

Naprawić krzywdę!

Co piszą inni...

ZACZYNAJĄ SIĘ KLÓCIĆ.

Zresztą niewiadomo już który raz i z kim. Mówimy o sanacji. Na ten temat pisze „Goniec Warszawski”:

„Słowo” (wileńskie, red.) zajmowało dotąd wobec min. Grabowskiego stanowisko bardzo życzliwe. Aż od jakiegoś czasu stosunek ten uległ zmianie. W „Słowie” pojawił się cały artykuł przeciwko min. Grabowskiemu skierowany, a teraz, znów z powodu konfiskaty „Słowa” za artykuł o cerkwi prawosławnej, wystrzelono ostro przeciwko metodom, stosowanym przez rząd.

Równocześnie zaś w piśmie ozonowym pojawił się atak na p. Sławka. Dotąd w prasie ozonowej nie tykano działalności nowego marszałka. Zdaje się, że pewne czynniki są zdenerwowane akcją p. Sławka, o której nic nie wiedzą, a zwłaszcza nie wiedzą, do czego ona zmierza.

Powtarzamy te rzeczy (nie ciekawe) dla orientacji czytelników.

„BIEGANKOWANIE”

P. Cat-Mackiewicz skarży się w „Słowie” wileńskim na konfiskaty: „Konfiskata!

Tak, to najłatwiejsze. Konfiskata, Bereza i zbiórka publiczna — oto są te trzy uniwersalne środki, które się obecnie stosuje. Nie mamy dróg, aut, tanków, szpitali, mamy bezrobocie, nie mamy szkół, fabryk, przemysłu, polskich miast — trzeba temu zaradzić: zbiórka „publiczna” „dobrowolna” i „spontaniczna”. Coś się źle dzieje — szuka się winowajców, znajduje ich (szukajcie a znajdziecie) i stosuje się Berezę, — wreszcie coś w kraju świadczy, że zbiórki, Berezy i malowanie płotów nie wystarczają w rządzeniu wielkim państwem w Europie — wtedy się po prostu konfiskuje wiadomości w gazetach.

Czyście zapomnieli o Bieganku. W całej Europie prasa podawała nazwisko „Bieganek”, a prasa polska miała zabronione wymieniać to nazwisko, „dla dobra śledztwa” owego śledztwa, które miało być tak znakomitym uwieńczone sukcesem. A zajął się w Małopolsce, — przecież o nich także nie można było pisać przez kilka miesięcy, aż premier oświadczył z trybuny sejmowej, że go w Paryżu doszły wiadomości o wojnie domowej w Polsce.

Niby słuszność — ale dlaczego się psioczy — dopiero po konfiskatach. Ile musiała i musi sobie krwi psuć prasa opozycyjna?

JESZCZE RAZ POWIEDZIELI

Kto nie wierzy, że endecy to fałszyści i totaliści niech przeczyta „Warszawski Dziennik Narodowy”:

„Niechże się zastanowią nad istotą tego co nazywają „obozem” i „partito fascista” i „nazjonal-sozialistische Partei”.

Obóz narodowy nie pragnie władzy dla władzy samej, nie widzi początku w dojściu do niej przez układy, targi, kompromisy, podział stanowisk i posad itp. rzeczy, pospolitych w języku parlamentarnym... Obóz ten posiada ideologię i program — jest przeświadczony, że tylko taki rząd odpowie w Polsce interesom i dążeniom narodu, który się oprze na tej właśnie ideologii i na tym właśnie programie. Dlatego to z ideologii i programu zasadniczego żadne nie mogą być robione ustępstwa, dlatego nie nadają się te rzeczy do żadnych kompromisów.”

Jednym słowem dążenie do totalizmu i dyktatury!

Zagadnienie szkolnictwa to paląca rana w dzisiejszym ustroju wsi polskiej. Reformy jędrzejewiczowskie nie zdały egzaminu i kompletnie nie nadają się na dalsze prowadzenie. Szkolnictwo na wsi upada. Tego nawet nie pokrywają sprawozdania Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Szkolnictwo upada, mimo niewątpliwych sukcesów odnoszonych czy to w budowaniu gmachów szkolnych czy na innym polu! Są to bowiem sukcesy lokalne — ogólnie szkolnictwo jest w zastoju.

Piękną byłoby rzeczą stworzyć wszędzie wysoko zorganizowaną szkołę powszechną. Ale do tego trzeba było najpierw obmyśleć sposoby i środki. Jeżeli ich nie było i nie ma — nikt nie miał moralnego prawa zamykać dziecku wiejskiemu rogi do dalszego kształcenia się. Na szkołę wyżej zorganizowaną nie można patrzeć przez pryzmat powiększenia etatów i ewent. podwyższenia pensyj nauczycielskich. Bo — jeżeli ten moment miałby zaważyć na idei — tworzenia tych szkół — to może dlatego dzisiaj widzimy skutki.

Dziecko wsi w przeważającej większości ma szkołę 1—2 klasową. Robiono mu ulgę, że mógł zdawać egzamin do szkoły średniej. I dużo dzieci ze wsi zdawało ten egzamin. Był między nimi duży procent takich, co egzaminów nie zdali — bo kład — wymagania duże, a zasoby niedy, wyniesione z 7-mio klasówki — ale byli i tacy szczęśliwcy, co zdali.

I tutaj zaczyna się tragedia. Tych dzieci w lwiej części nie przyjęto do szkoły. Dlaczego? — Różne były ówczesne tłumaczenia. Jedno z nich jest zastanawiające. Chłop został aliczony okólnikiem min. oświaty o tzw. zawodów wolnych. A więc arówni z lekarzami, adwokatami, upieństwem itd. Pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci urzędników, dzianonych, zasłużonych itd.

I właśnie z powodu tego „wyróżnienia”, niejednokrotnie nie przyjęto dzieci chłopskich. Z drugiej strony system sanacyjny, wmawiający opinii społecznej, że chłop jedynie jest zdolny trzymać widły w ręce i łój rozrzucić — też już zrobił swoje. Był wypadek, że jedno z gimnazjów zastosowało kolejność przyjęć z względu na to, kto jest przyjmowany. I zdarzyło się, że weszło do mnazjum dość dużo dzieci ze wsi. A małym miasteczku powiat. krzyk. akto, chamy się mają kształcić, a asze dzieci nie? Wyrzucić Dyrektora, odjąć subwencję, itd. Nie trzeba wykazywać sposobów zaradzenia mu, ale warto zapamiętać sobie mentalność, sposób myślenia pewnych sfer — zwłaszcza drobno-miejskich, by zdać sobie sprawę z erniowej drogi, jaką dziś oświata rzedostaje się na wieś.

Małeńki odsetek dzieci wsi w kołach średnich i wyższych jest jjawem wprost zastraszającym. odzi w całość państwa. Kto tego e widzi jest zupełnie ślepy i bez- zgłędnie o złej woli. Dzieci w szko- ch średnich ogólnie coraz więcej — wsi coraz mniej. Kiedy jeszcze w r. 1922—1932, liczba uczniów wynosiła jednym z gimnazjów prowincjo- nalnych w Wielkopolsce od 270—320 uczniów rocznie, i to w tym okresie 140—70% procent uczniów ze wsi (ogodne połączenia kolejowe) to is owo gimnazjum ma uczni około

500, a synów wsi najwyżej 25%. Ten przykład, jako pojedynczy, może niko- go nie przekona, ale takie stosunki są prawie we wszystkich szkołach średnich. Szalony wzrost dopływu uczniów, z równoczesnym spadkiem dzieci ze wsi.

Nie mamy absolutnie potrzeby udowadniać, że stan taki jest katastrofą dla kultury polskiej. Jeżeli przy tym weźmiemy pod uwagę nędzę materialną wsi i przekonamy się, że ona jest również wybitnym hamulcem w posyłaniu dzieci do szkół wyższych — mimo innych możliwości — to obraz dzisiejszego stanu szkolnictwa będzie jeszcze czarniejszy. Ile to się przecież czyta listów — od ludzi ze wsi młodych, zdolnych, które kończą się zawsze jednym zwrotem: chciałem iść do szkoły, długo nawet nad tym się zastanawiano — ale nie

było za co! Tu również tkwi tragedia!

Nie sposób wyczerpać całego zagadnienia szkolnictwa wiejskiego i dopływu zdrowych talentów do ogólnej kultury narodu w tym szkicu. Na jedno trzeba zwrócić baczną uwagę: Na sposób myślenia niektórych sfer, na złośliwe niejednokrotnie odpychanie dzieci wiejskich od szkoły, na warunki w jakich one tę naukę pobierają. Dlatego wyraźnie żądamy zmiany dzisiejszego ustroju szkolnictwa. Zmiany radykalnej. Sposoby tej zmiany są wiadome. Trzeba tylko dobrej woli!

Chłopi wiedzą, że bez nich Polska się nie obejdzie. Chcą być oświeceni, ci zaś, co nie chcą dopuścić do tego — wezmą na sumienie swoje przyszłość państwa polskiego.

efes.

Pogłoski o zamachu na Hitlera

Niemieckie Biuro Informacyjne wydało dementi, zaprzeczające wszelkim pogłoskom, jakoby w nocy ze środy na czwartek dokonany miał być zamach na kanclerza Hitlera.

Mimo to krąży uporczywe pogłoski, iż zamach ten był planowany, został jednak wykryty. Potwierdzeniem tego mają być masowe aresztowania przeprowadzone przez „Gestapo”, sięgające w samym Berlinie przeszło 100 osób.

Mimo najściślejszej dyskrekcji ze strony niemieckich czynników oficjalnych wiadomo, że bezpośredni

zamachowiec został aresztowany w chwili przygotowywania bomby, która miała wybuchnąć o godz. 11 w nocy. Zadanie jego było o tyle ułatwione, że był on członkiem SS i miał dostęp do pałacu kanclerza.

Uchodzi również za pewne, że inspiracja zamachu wyszła z kół, zbliżonych do zamordowanego w pamiętną noc 30 czerwca kapitana Roehma, choć utrzymuje się również pogłoska, że inicjatorami zamachu były sfery bliskie ongiś zastrzelonemu przez hitlerowców gen. Schleicherowi.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

O 50% wzrosła liczba upadłości w Warszawie w porównaniu z rokiem ubiegłym. I gdzież owa optymistycznie, prócz niektórych ministrów głoszona — poprawa koniunktury?

Kartelety wołać płacić kary, niż odsłaniać tajemnice swoje. Wysokie kary, bo prawie 50 tys. zł zapłaciły kartelety azbestowy i wapienny. Były ciągnąć zyski. A muszą być duże, skoro można takie kary płacić!

Wycieczka Czechosłowaków bawiła w Poznaniu we wtorek i środę. Byli to przedstawiciele dzisiejszej koalicji stronnictw rządzących w Czechosłowacji.

Wstrzymano budowę niemieckiego gimnazjum w Bydgoszczy. Powodem mają być względy rozbudowy miasta!

Na terenie powiatu zborowskiego w województwie tarnopolskim wzmógł się ostatnio kolportaż nielegalnych ulotek ukraińskich, wydanych przez U. O. N. Znamiennym jest fakt, że w niektórych wsiach po rozrzuceniu ulotek rozległy się punktualnie o godzinie dwunastej w nocy dzwony w tamtejszych cerkwiach, zrywając ze snu przerażoną ludność.

Z polityki zagranicznej

Hitler nie pozdrowił sztandaru czechosłowackiego, we Wrocławiu, lecz podczas defilady odwrócił się ostentacyjnie. Jest to wyraźna prowokacja. I co tu mówić o pokojowych zamierzeniach.

Mussolini chce zgody z Papieżem. Tak donoszą gazety francuskie. Nieporozumienie powstało na tle rasizmu, który Mussolini zaczyna u siebie wprowadzać, a co Ojciec św. potępił.

Pokój trzeba wygrać, trzeba go zbudować i bronić! Tak oświadczył premier francuski Daladier. Mamy nadzieję, że Francji — przy pomocy innych państw to się uda!

Jak donoszą z Wiednia, nastroje opozycyjne, wyrażają się dużym niezadowoleniem z reżimu Bürckla. Bürckel miał przedstawić właściwym władzom projekt, aby byłych członków Legionu austriackiego, wchodzących obecnie w skład S. A., wydzielić w osobne oddziały i wysłać te do Hiszpanii, wcielając je następnie w skład wojsk generała Franco.

W Niemczech coraz więcej fabrykują gazów wojennych. Zwłaszcza w okolicach Kolonii.

Ze świata

Wdowa po kanclerzu Dolfussie ma podobno opuścić niebawem Austrię i osiedlić się w Anglii.

Nowy elektryczny pociąg pospieszny na linii Rzym—Neapol osiągnął szybkość 200 km na godzinę.

Zaginął niemiecki okręt szkolny „Admirał Karpfranger”. Ostatnia wiadomość pochodząca z okrętu zawiadamiała, że zbliża się on do cieśniny Magellana na samym krańcu Ameryki Południowej.

Na jednym z lotnisk francuskich zmarł na udar serca podczas skakania ze spadochronem jeden z oficerów.

W porcie angielskim Southampton miały miejsce dwa wypadki. Wielki parowiec „Queen Mary” dostał się w tak silny prąd, że 10 holowników nie mogło go utrzymać i parowiec całym ciężarem uderzył w urządzenia portowe niszcząc je zupełnie. Okręt odniósł tylko lekkie uszkodzenia. Drugi statek niemiecki, „Bremen” osiadł na mieliźnie.

W miesiącu czerwcu w całej Anglii w rozmaitych wypadkach „pieszych”, 530 poniosło śmierć, a 21.000 odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

W Alpach w Styrii odczuło trzęsienie ziemi. Nie wyrządziło ono jednak żadnych szkód.

W czasie pogrzebu jednej z ofiar katastrofy w Czerniowcach, kapitana Jonescu, jeden z samolotów rumuńskich, oddający ostatnią cześć zmarłemu nad cmentarzem, nagle stanął w płomieniach. Lotnicy zdążyli jeszcze szczęśliwie lądować nie odnosząc cięższych obrażeń.

W powietrznej kolejce nowojorskiej powstał pożar, który ogarnął wagony. 3 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. 10 odniosło rany.

W plantacji kawy w Ribeiron Preto „San Luiz” spaliło się 80.000 krzewów kawowych. Takiego pożaru w historii plantacji kawy jeszcze nie było.

Na Jamaice wydarzyła się jedna z najstraszliwszych katastrof kolejowych. Z wysokiego nasypu runął pociąg do rzeki grzebiąc w gruzach około 60 osób.

Ozon w Wierzchosławicach

O założeniu Ozonu w Wierzchosławicach b. siedzibie W. Witosa tak pisze „Piast”:

„Przeczytawszy w wywiadzie prezesa Mikołajczyka, udzielonym przedstawicielowi „Polityki”, o założeniu młodego „Ozonu” w Wierzchosławicach, postanowiłem zbadać sprawę na miejscu. Wypytywałem znajomych, a mam ich tu sporo — przeszedłem Wierzchosławice wszerz i wzdłuż — dowiedziałem się tyle, że przyjeżdżali tu jacyś panowie z Krakowa — ale, jak przyjechali — tak odjechali...

Podobno udało im się skaptować niejakiego P., który przyrzekł zorganizować Związek Młodej Polski, bo to najlepszy teraz interes, jak tłumaczył, bo najwyższe figury stawiają na młodzież. On sam ma wprawdzie 60 lat, ale liczy widać na odmłodzenie metodą Steinacha.

Gdy tak szukam po całej wsi owego ozonu, skierowano mnie do jednego ze sklepów, który trzyma niby sanator, bo mu z tym wygodnie jako kupcowi — jednak i on, znający doskonale stosunki miejscowe, nic o ozonie nie słyszał, radził mi udać się po informacje na posterunek policji.

— Bo niedawno temu — mówi — ukradziono jednemu gospodarzowi 4 i pół m ziemniaków. Miejscewa policja przesłuchiwała wiele osób, a w tym jeden z podejrzanych oświadczył śmiało, że on ukradł ziem-

niaki, ale należy do Związku Młodej Polski.

— Psie krwie — kłął — przyjechali z Krakowa, przyrzekali, że kto się zapisze do ZMP dostanie robotę. Ja się zapisałem, ale roboty nie dostałem, a głód mi dokuczał, ukradłem ziemniaki.

Bezpośrednie dostawy artykułów rolnych dla wojska

W ubiegłym roku gospodarczym władze wojskowe starały się o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rolnikami-producentami, ażeby usprawnić dostawy artykułów rolnych dla wojska. Usiłowania te dzięki usilnemu poarciu ich przez organizacje rolnicze dały lepsze rezultaty niż w ubiegłych latach, mianowicie podczas gdy w roku 1936/37 wojsko zakupiło na terenie województwa pomorskiego u producentów 41% żyta i 28,5% owca, to w roku gospodarczym 1937/38 wojsko pokryło bezpośrednio u rolników 83,8% swego zapotrzebowania na żyto oraz 81,2% na owies. Z usług pośredników wojsko korzystało jedynie przy pokrywaniu swego zapotrzebowania na 16% żyta i 18 owsa.

W niektórych powiatach rolnicy nie doceniali jeszcze w dostatecznej mierze znaczenia wojska, jako poważnego odbiorcy-konsumenta artykułów rolnych, gdyż z powodu braku podaży rolniczej wojsko musiało korzystać z usług pośrednika.

W Woli Rzędzińskiej jeden z ozonowców, agitując za przystąpieniem do Ozonu, oświadczył: Rząd organizuje ludzi do bicia żydów, a kto się zapisze dostanie kamienicę po żydach — a będzie dla wszystkich, bo Tarnów strasznie zażydzone miasto — żyd na żydzie.“

Dlatego sprawa ta winna być przedmiotem specjalnych starań organizacji rolniczych w nadchodzącym okresie zaopatrywania się wojska w zboże, aby rolnicy stali się wyłącznymi dostawcami swych produktów dla wojska.

Gen. Sikorskiemu odmówiono paszportu

Jak się dowiadujemy, gen. Władysław Sikorski wybierał się obecnie w podróż zagraniczną. Odmówiono mu jednak paszportu, względnie nie udzielono pozwolenia na wyjazd. Gen. Sikorski, jakkolwiek nie sprawuje obecnie żadnej funkcji w

Nawozy sztuczne rozprowadza Spółdzielnie

Jak się dowiadujemy, trwające przez dłuższy czas pertraktacje pomiędzy Związkiem Gospodarczym Spół. Roln.-Handl. a przemysłem nawozowym doprowadziły do rezultatu idącego po linii interesów Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Mianowicie wszystkie trzy przemysły nawozowe, a więc azotowy, potasowy i superfosfatowy, zawarły ze Związkiem Gospodarczym umowę na mocy której Związek przejął składy konsygnacyjne i cały handel nawozowy. W ten sposób nawozy sztuczne zostaną rozprowadzone dla rolnictwa przez spółdzielnie rolniczo-handlowe, a nie jak dotychczas przez Państwowy Bank Rolny.

Moralność w Niemczech

W miejscowości Danneberg została zniewolona 16-letnia dziewczynka przez nieznanego sprawcę, którego w czasie obrony ugryzła w lewy policzek. Rana ta wydała go w ręce policji. Po ogłoszeniu przez radio komunikatu policyjnego, zaczęto śledzić za sprawcą. Został on szybko odnaleziony i oddany w ręce policji. Przesłuchany przyznał się do tej zbrodni.

We Frankfurcie nad Odrą został skazany na 3 lata więzienia 35-letni Ludwik Liess, który poznawszy młodą dziewczynę z Körtitz pod Neustadt obiecał ożenek, zabierając wszystkie jej kosztowności. Liess mimo, iż jest żonaty ma już kilka takich sprawek na sumieniu.

Zabawa taneczna w Kunran została pdzerwana niezwykle incydentem. Do jednej z tańczących dziewcząt przystąpiła właścicielka miejscowego składu obuwi i ściągnęła jej pantofelki, oświadczając „wpierw zapłać buciki, a potem będziesz tańczyć”. O dalszej zabawie nie było mowy, lecz jeszcze jedno u-

pokorzenie czekało niesumiennej płatniczkę — musiała wracać boso do domu. Oto przekrój jednego dnia codziennego życia dzisiejszych Niemiec. Naprawdę — coś się zepsuło w państwie „Bojaźni Bożej”.

Z ruchu ludowego

Podniosła uroczystość ludowa w pow. Rohatyńskim

Dnia 10 lipca br. we wsi Żurów odbyło się poświęcenie Sztandaru miejscowego Koła S. L. pomimo niesprzyjającej pogody i jeszcze innych okoliczności, które wpłynęły na zmniejszenie się liczby uczestników, zebrało się około 1500 osób i 7-em sztandarów S. L. Pochód z placu zbiórki do kościoła był bardzo barwny i miał piękny i malowniczy wygląd. Poprowadziła go banderia konna w białych koszulach z zielonymi przepaskami.

Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz ks. Rysiawski, po nabożeństwie pochód udał się na miejsce zbiórki, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Zagaił ją prezes miejscowego Koła S. L. p. G. Boczar, który powitał zebranych i oddał przewodnictwo p. Aleksandrowi Czubkowi z Karalówki, który udzielił głosu p. Moskalowi Józefowi, członkowi Rady Naczelnej S. L. i prezesowi pow. z Kałuskiego. Ten wygłosił okolicznościowe przemówienie, na wstępie którego wspominał kilka słów o tragicznie zmarłym, na skutek wypadku, p. Prędkim Antonim, którego pogrzeb właśnie dziś się odbywa i w tym właśnie czasie: „imie jego znane jest na szerokim terenie nawet poza granicami powiatu, jako czynnego i ofiarnego działacza ludowego, odszedł w zaświaty w kwiecie swego wieku, ale

w pamięci naszej był i będzie, gdyż ruch ludowy z chwilą jego śmierci stracił bardzo wiele”. Uczczono pamięć jego przez jednominutowe milczenie, a orkiestra odegrała marsz żałobny, co wywołało ogólny płacz i szlochanie zebranych, gdyż zmarły lubiany był tak przez młodzież jak i przez starszych.

P. J. Moskał, jako członek Rady Naczelnej, dokonał wręczenia sztandaru i odebrał uroczyste ślubowanie na wierność

Świeciliśmy sztandar ludowy

W ub. niedzielę w Kolniczkach w pow. jarocińskim odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. Koła Stron. Lud. Przy ślicznej pogodzie zebrało się około 1000 ludzi. Uroczystości przewodniczył prezes pow. Majewski Jan. Poświęcenia dokonał miejsc. proboszcz, wygłaszając przy tym podniosłe okolicznościowe kazanie i zarazem udzielił błogosławieństwa, oraz odprawił Mszę św. na intencję Stron. Ludowego.

W uroczystości wzięł udział prezes S. L. p. Mikołajczyk, bardzo gorąco witany przez uczestników uroczystości. Prezes Mikołajczyk wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zobrażował dzisiejsze sto-

krzewów nie da nic. Jest to bardzo duży procent, który spowoduje poważny niedobór.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

sztandarowi, w tym momencie orkiestra odegrała Hymn Państwowy. Następne przemówienie wygłosił p. Józef Lipowiecki z Radwanowa, który przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą Polski.

Na zakończenie przewodniczący p. Czubek odczytał jeden z artykułów prezesa W. Witosa i wśród okrzyków na cześć Polskiej Ludowej i Stronnictwa Ludowego, z powodu padającego bez przerwy deszczu, na którym już i tak ludność cierpliwie stała, rozwiązał zgromadzenie.

Cała uroczystość wywarła na ludność bardzo podniosłe wrażenie. Na zakończenie odbyła się zabawa w Domu Ludowym w nastroju bardzo poważnym.

Same „konsolidacje”

Sen. Marian Wojtek-Malinowski, b. członek PPS, a obecnie „ozonowiec”, ogłasza w prasie „ozonowej” długą odezwę nawołującą do jeszcze jednego „zjednoczenia”, a mianowicie — zjednoczenia pracowników.

P. Wojtek-Malinowski pragnąłby naturalnie, by pracownicy „zjednoczyli się” w „sanacyjnej” organizacji zawodowej i używa przy tym wielkich słów o patriotyzmie, solidarności itp.

Pewnie działa w myśl zasady: byle był ruch! Ale na te rzeczy nikt się nie da nabrać

sunki w Polsce Stron. Ludowego do zbudowania potężnej Polski Ludowej.

Imieniem „Gazety Grudziądzkiej” przemawiał red. Sworowski.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele Stron. Pracy ze Sztandarami.

Akademia była przeplatana pięknymi deklamacjami, które wykonały koleżanki z Kół Młodzieży Wiejskiej. Po wspólnej fotografii i obiedzie dla chrześniaków — odbyła się zabawa ludowa.

Uroczystość zostawiła niezatarte wrażenie i dowodem coraz większego rozrostu sił Stronnictwa w powiecie jarocińskim.

Wybudował sobie dom - za cudze pieniądze

Naturalnie żyd

Warszawa. Pod zarzutem niezwykle pomysłowego oszustwa aresztowano administratora kilku kamienic w śródmieściu Maksymiliana vel Maksa Rublera. Jak wynika ze skargi złożonej przez mocodawcę oskarżonego, właściciela dwóch domów w Warszawie Natana Szwarcberga, w ciągu kilkoletniego administrowania domami Rubler dopuszczał się systematycznie nadużyć, które wyniosły w sumie 100.000 zł. Po aresztowaniu niesummiennego administratora w toku śledztwa wyszły na jaw dalsze jego nadużycia. Okazało się, że był on również rzadcą i administratorem domu należącego do wdowy po lekarzu p. Rozalii Wircowej, kobiety starszej i ciężko chorej.

Wykorzystując sytuację, administrator namówił wdowę na przeprowadzenie gruntownego remontu i dobudowanie oficyny. Ciesząc się pełnym zaufaniem gospodyni, administrator na budowę skrzydła domu zamówił tak znaczne ilości materiałów budowlanych, że wybudował przy tym dla siebie dwupiętrową kamienicę.

Z zeznań wynikało, że sprytny aferzysta zamawiając cegłę i inne materiały przekupywał woźniców, którzy część tych materiałów zwozili na budowę jego domu. Sprawa niewątpliwie udała by się aferzyście, gdyby nie skarga poszkodowanego Szwarcberga. Niezależnie od tych dwóch spraw na sumieniu Rublera ciąży zarzut iż zajmował się on lichwą. Pożywał on na ogromne procenty pieniądze i skupował za bezcen weksle windykując następnie zaległości z potrąceniem fikcyjnych kosztów. Ustalono, że Rubler był

kiedyś jednym z najniebezpieczniejszych czarnogieldziarzy w Warszawie. Za szmugiel walut i złota był już karany 6-miesięcznym więzieniem.

Na machinacjach tych i aferach dorobił się znacznego majątku. Rubler posiada dwa domy w Warszawie i Kaliszu, oraz

na koncie bankowym 120.000 zł. Z uwagi na wniesione pretensje poszkodowanych właścicieli domów na majątku i kapitale aresztowanego Rublera położono zabezpieczenie.

Po przesłuchaniu aferzystę osadzono w więzieniu Centralnym.

Polacy widzieli jak bolszewicy w sposób barbarzyński niszczyli cerkiew

Krzemieniec. Ze wsi Ośniki, w pow. krzemienieckim, położonej tuż nad samą granicą polsko - bolszewicką, miejscowa ludność była świadkiem bezbożniczej akcji bolszewików po stronie sowieckiej.

Kiedy w miejscowym kościele odbywała się lekcja dla konwertytów, którzy ostatnio przeszli w liczbie 50 rodzin z prawosławia na katolicyzm dowódca straży KOP-u zauważył jak w sąsiedniej wsi po stronie sowieckiej, w Łysogórze, bolszewicy zabrali się do rozbierania cerkwi. Konwertyci wybiegli z kościoła, ażeby być naocznymi świadkami niecznego dzieła. Bolszewicy zdarli najpierw blachę ze środkowej kopuły cerkiewnej, zdarli z niej krzyż, który z głośnym łoskotem spadł na ziemię. Następnie zwalono wieżę, po czym zaczęto rozbierać mury. Rozbiórkę rozpoczęto od strony granicy polskiej, prawdopodobnie w tym celu, ażeby zwrócić uwagę nadgranicznej ludności polskiej. Robotnicy sowieccy wraz z żołnierzami, zabawiali się rzucaniem kamieni w szyby cerkwi. Wokół cerkwi zebrane były dzieci, widocznie ten fakt chciano wykorzy-

stać, w celu wszczęcia w duszę młodzieży nienawiści do religii.

Kiedy zaczęto obalać trzecią kopułę z krzyżem, odezwały się grzmoty i wielka ulewa zmusiła bolszewików do przerwania niszczycielskiego dzieła.

Naoczny przykład barbarzyństwa sowieckiego szerokim echem odezwał się na całym polskim pograniczu.

Strasliwy huragan na Śląsku Opolskim

Na Śląsku Opolskim przeszła gwałtowna nawałnica, która poczyniła ogromne szkody.

Najwięcej ucierpiał powiaty raciborski, kozielski, bytomski i gliwicki. Największe szkody wyrządził grad.

W Raciborzu ulewa zalała w ciągu kilku minut ulice i piwnice. Miasto pogrążone było w ciemnościach. Grad w ciągu 2 minut pokrył grubą warstwą ulice oraz pola dokoła miasta. Kawałki lodu niekiedy grubości kurzego jaja wybiły kilka-

Zamordowanie listonosza pod Mszczonowem

Na szosie w pobliżu miejscowości Skuły koło Mszczonowa na jadących na rowerach w stronę wsi Bukówka listonoszów urzędu pocztowego Bukówka 35-letniego Romana i 34-letniego Władysława braci Kowalskich napadli uzbrojeni w rewolwery i kastety bandyci. Napastnicy zasympali listonoszów strzałami rewolwerowymi. Władysław Kowalski ranny w głowę i klatkę piersiową zmarł, brat zaś jego otrzymał postrzał w policzek i został ogłuszony uderzeniem kastetu w głowę.

Po kilku godzinach ranny odzyskał przytomność, dowłókł się do znajdującej się w pobliżu chaty Janusza Rówerskiego, skąd został przewieziony do szpitala powiatowego w Żyrardowie. Na miejsce zbrodni przybył komendant policji na powiat żyrardowski, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie oraz rejonowy sędzia śledczy. Stwierdzono, że bandyci zrabowali listonoszowi kilka paczek wartościowych oraz dokumenty.

Komornik zajął zór ewangelicki

Tczew. We wsi Tusza w powiecie tczewskim zjawiał się komornik, który po spisaniu odpowiedniego protokołu, dokonywał zajęcia kościoła ewangelickiego z całym majątkiem, należącym do gminy ewangelickiej w Tuszy. Zajęte nieruchomości przekazano władzom administracyjnym w Tczewie.

Lądowanie samolotu niemieckiego

Krotoszyn. W Smoszewie pod Krotoszynem wylądował wojskowy samolot niemiecki, pilotowany przez jednego z uczniów szkoły pilotów, który odbywał lot ze Szczecina do Wrocławia. Zorientowawszy się, że przeleciał granicę polską, pilot chciał natychmiast odlecieć, w czym jednak przeszkodził mu mieszkańcy Smoszewa. Po przeprowadzeniu dochodzeń i po

sprawdzeniu, że istotnie pilot zmylił trasę, zezwolono mu na odlot.

W międzyczasie rozmokła wskutek deszczu łąka przeszkodziła odlotowi, a samolot, wyciągnięty na drogę, doznał defektu silnika. Przy pomocy mieszkańców Krotoszyna defekt usunięto i ostatecznie samolot odleciał.

naście tysięcy szyb i zniszczyły doszczętnie zasiewy oraz plony w ogrodach. W niektórych ogrodach grad leżał jeszcze kilka godzin po burzy.

W powiecie bytomskim piorun zabił żonę rolnika Bornera w Braclawicach, która przed deszczem schroniła się pod topolę. Piorun uderzył w drzewo i zabił Bornerową na miejscu.

W Zabrze gwałtowny orkan wyrwał z korzeniami mnóstwo drzew i rzucił je na drogę. W powiecie gliwickim, w Szywałdzie, piorun zabił 27-letniego rolnika Tomasza Wieczorka.

W powiecie strzeleckim piorun uderzył w zagrodę inwalidy Grochli w Centawie. Dom spłonął doszczętnie wraz ze zbiorami. W powiecie kozielskim w Janoszkowicach piorun zapalił stodołę kolonisty Bartscha. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze świeżo zebraną pszenicą, żytem i sianem.

W powiecie opolskim zginął od pioruna 67-letni rolnik Józef Matuszek we wsi Zwonnice. Zwłoki Matuszka znaleziono w stogu żyta.

rence robił sobie zastrzyki i wiemy niemal z pewnością, że nie wstrzyknął sobie świadomie morfiny z kwasem pruskim.

— O, tak! Tego rodzaju mieszanka nie może wywołać przyjemnych wrażeń, do jakich się przyzwyczaił Archie Lawrence — wtrącił doktor Palmer. — Ale mam dla panów jeszcze jedną niespodziankę. Wrócił prowizor, który, jak wiadomo, wyjeżdżał na jeden dzień do Darlingtonu. Pytałem go, kiedy sprzedał strzykawkę po raz ostatni. Okazało się, że to było właśnie przedwczoraj. Do apteki przyszedł jegomość, którego prowizor nie znał i nabył ten przedmiot. Poprosiłem, by opisał wygląd tego pana. Stwierdził bez trudności, że to był pan Fenwick. Ciekawy szczegół, prawda?

— Mamy ptaszka! — zawołał rubasznie Musgrave.

Ronald Hardy w zamyśleniu potarł brodę. Wcale nie robił wrażenia ośnionego i zachwyconego tym odkryciem.

pa, co wskazywałoby na częste użycie, i lekko skrzywiona. W każdym razie teraz możemy stwierdzić z całą stanowczością, jaką drogą trucizna dostała się do organizmu Archiego Lawrence'a. Pozostaje znaleźć niebieską flaszeczkę, o której wspomniała pani Bardwell. Ale teraz się zdziwicie, moi drodzy! Ampułki zawierają nie morfinę, lecz bardzo słaby rozczyn amylenuhydratu.

— Co to jest? — wtrącił niecierpliwie Musgrave.

— Amylenuhydrat jest namiastką chloralumu hydratu, który należy z kolei do rzędu narkotyków odżywczych oraz nasennych. Jednak płyn w ampułkach jest taki słaby, że jego skuteczność równa się w rzeczywistości zeru. Pudełko tekturowe zawiera dziewięć ampułek, z tego dwie mają szyjkę utłamaoną, reszta jest cała. Tego nie rozumiem, a ty, Ronaldzie?

— Też nie. — Widać było z twarzy inspektora Hardy'ego, że wyniki badań, przeprowadzonych przez doktora Palmera, nie przyczyniły się bynajmniej do oświelenia sprawy. — Cieszymy się w każdym razie z tego, żeśmy się posunęli przynajmniej o krok — bo mamy igłę, którą Archie

rutę, więc dziś jeszcze, a najpóźniej jutro zatrzymają go w jakiejś wiosce okolicznej i przeprowadzą tu do nas na przesłuchanie.

— Dobrze, Musgrave. Jakie pan odniósł wrażenie? Czy ta kobieta mówi prawdę?

Inspektor Musgrave uderzył w stół potężną dłoń.

— Nie bój się, kolego, znam ludzi. Byłe kłó nie nabije mnie w butelkę!

W tym momencie w uchylonych drzwiach ukazała się głowa doktora Palmera.

— O, panowie jeszcze są?!... Doskonale. — Wsunął się do pokoju i usiadł. Wyglądał na niezwykle zadowolonego. — Zbadałem strzykawkę, znalazłem ślady morfiny i kwasu pruskiego. Igła jest dość tę-

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

83

— Tak, płyn na pluskwy — powtórzył. — Sprawa tak się przedstawia. Przed kilkoma dniami Prebble powiedział kobiecie, że w pokoju Olgi Marsdon ukazały się pluskwy i zapytał, czy nie zna jakiego środka na robactwo. Pani Pykewood przypomniała sobie, że raz na miesiąc do wioski przychodzi handlarz wędrowny, który sprzedaje podobno bardzo dobry środek na pluskwy i obiecała, że kupi ten płyn. Zrobiła to istnie przed czterema dniami, ale dopiero wczoraj wręczyła Prebble'owi flaszeczkę z płynem, który się nazywa „Śmierć pluskwom”. Posterunek policji zna tego handlarza, mówi, że to jest przyzwyczajony chłop, który zawsze ma wszystko w porządku. Obchodzi ten rejon według jednej i tej samej marsz-

Wiadomości bieżące

Czwartek, 4 sierpnia 1938 r.

Czwartek: Dominika

Wschód słońca: 4.01; zachód 19.25

Piątek: M. B. Snieżnej

Wschód słońca: 4.03; zachód 19.23

Sobota: Przemienie Pańskie

Wschód słońca: 4.04; zachód 19.21

POZNAŃSKIE

TRAGICZNE SKUTKI PRZEJAZDZKI ŚLIZGOWCEM.

Luboń. Na Warcie utonął właściciel fabryki wyrobów miedzianych Zapłacki. Jechał on na ślizgowcu i chcąc wyminąć kajak, skreślił tak gwałtownie, że ślizgowiec przewrócił się, nakrywając go sobą. Zapłacki wydostał się wprawdzie z pod ślizgowca, ale po krótkiej walce z rzeką — zniknął znów pod wodą nim z brzegu nadążono z pomocą.

ŚMIERĆ NA DZIKIEJ PLAŻY.

Gniezno. Na dzikiej plaży jeziora wińskiego utonął 25-letni robotnik Franciszek Widziński z Gniezna.

ZASYPANY OSUWAJĄCĄ SIĘ ZIEMIĄ

Kalisz. Przy zakładaniu kanalizacji pracował wraz z całą grupą robotników Franciszek Rusek. W pewnej chwili, gdy zajęty on był w głębokim robie, przygotowanym do położenia rur obsunęła się ziemia i zasypała grubą warstwą robotnika. Towarzysze jego pośpieszyli mu z pomocą i po kwadransie przeszło odkopali kolegę dającego jeszcze znaki życia.

Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala, stan robotnika jest jednak bardzo groźny.

POCIĄG ROZBIŁ SAMOCHÓD.

Pniewy. Urzędnik gospodarczy Herbert Körbel z majątku barona Massenbacha pod Koninem sam prowadząc auto. Na przejeździe między stacjami Konin-Chełmno widział zbliżający się pociąg, ale chciał przed nim jeszcze przejechać tory. Nie zdążył jednak.

Pociąg zderzył się z Rokitny do Międzychołu uderzył w samochód i rozbił go. Körbel doznał poważnych okaleczeń.

Na miejsce wezwano pogotowie z Poznania, które odwiezło rannego do szpitala poznańskiego. Koło południa zmarł nie odzyskując przytomności.

WARIAT W CENTRUM MIASTA.

Poznań. Na środku placu Wolności znaleziono leżącego mężczyznę, który czynił wrażenie, jakby zasnął z wycieńczenia.

Lekarz pogotowia zabrał chorego na stację, gdzie okazało się, że jest to 52-letni rzekomo art.-rzeźbiarz Stefan Münnich, który oświadczył, że położył się na placu w celu zaprotestowania przeciwko stałemu okradaniu go.

W sprawie kradzieży dokonanych u Münnicha interweniował on nawet w związku lekarzy, gdzie domagał się, ażeby związek temu przeciwdziałał. Widząc, że pacjent zdradza objawy choroby umysłowej, pogotowie ratunkowe zwolniło go, gdyż nie jest on niebezpieczny dla otoczenia.

POMORZE.

ZBANKRUTOWAŁO OSTATNIE KINO ŻYDOWSKIE.

Bydgoszcz. Wskutek bojkotu społeczeństwa polskiego zbankrutowało jedyne kino żydowskie w Bydgoszczy. Kino nabył Polak, p. Zieliński z Gdyni, i po dokonaniu remontu otworzy je w dniu 12 bm.

NA SZUBIENICĘ...

Bydgoszcz. Na tutejszym dziedzińcu więziennym wykonany został wyrok śmierci na niepoprawnym bandycie Leśniewskim. Wyrok wykonał kat Braun.

WALKA BOCIANA Z ŻMIJĄ.

Czersk. Gniazdo bocianie na tutejszej plebanii było miejscem niezwykle widowiska. Oto jeden z bocianów walczył z dużą żmiją, która próbowała oplotać mu szyję. Walka zakończyła się zwycięstwem bociana.

Przypuszczalnie bocian przyniósł sobie żmiję z pobliskich lasów, gdzie w tym roku pojawiła się ich wielka ilość.

BRATOBÓJSTWO.

Starogard. Pomiędzy braćmi Feliksem i Franciszkiem Kowalewskim ze Szlachetkich-Sipinek, na tle sporu o majątek, powstała bójką. W pewnej chwili, Feliks chwycił siekierę i zadał nią bratu dwa uderzenia w głowę i jedno w rękę. W stanie beznadziejnym przewieziono Franciszka Kowalewskiego do szpitala. Sprawcę krwawych porachunków osadzono w areszcie.

ZWYRODNIAŁY WYROSTEK SKAZANY NA DOM POPRAWY.

Inowrocław. Na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu bydgoskiego sądu okręgowego, rozpatrywano sprawę 16-letniego Józefa Przybylskiego, pochodzącego z Prądolina, którego prokuratura oskarżyła o usiłowanie zgwałcenia 5-letniego dziecka. Sąd skazał Przybylskiego na umieszczenie w domu poprawy, ale z zawieszeniem wykonania wyroku na okres 3-ich lat.

Z DAJSZYCH STRON

ZABÓJSTWO Z PRZYPADKU.

Janowo. We wsi Kępa Jan Paćko manipulując pistoletem spowodował wystrzał, który ugodził żonę jego Zofię w broń. Wskutek rany Paćkowska zmarła.

RADNY MIEJSKI OSKARŻONY O ZNIEWOLENIE...

Łódź. Niejaka Helena W. wniosła skargę przeciwko radnemu miejskiemu i członkowi opieki społecznej Chachowskiemu o zniewolenie. Chachowski miał, jakoby zwać Helenę W. do swego mieszkania, pod pretekstem załatwienia pewnej sprawy, przy czym dopuścił się zniewolenia petentki. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

UKAMENIOWALI ROBOTNIKA

Łódź. Na 21-letniego robotnika z osady fabrycznej Moszczenica, Władysława Kubrynia, który jechał z Łodzi rowerem, napadli dwaj bracia Jan i Stanisław Czechowicze ze wsi Małec i kamieniami zatłukli go na śmierć.

Zabójstwo dokonane zostało na tle osobistych porachunków. Mordercy znajdują się w więzieniu.

KARA ŚMIERCI.

Tarnopol. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Brzeżanach rozpatrywał sprawę Andrzeja Martyniaka, który oskarżony był o dokonanie gwałtu i uduszenie 8-letniej dziewczynki, córki swego pracodawcy. Potwornego mordercę sąd skazał na karę śmierci.

ŻYD CHCIAŁ PRZEKUPIĆ SĘDZIEGO.

Wilno. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę kupca żydowskiego Dawidsona z Troku oskarżonego o przekupstwo i usiłowanie przekupienia sędziego. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, mocą którego skazano nieuczciwego kupca na 2 lata więzienia.

Ruch organizacyjny

ZMIANA LOKALU „WICI”.

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” przeniósł swą siedzibę z domu przy ul. Chmielnej 110, do domu przy ul. Książęcej nr 4, m. 4, w Warszawie.

BACZNOŚĆ POW. ŻYDĄCZÓW.

Dnia 7 sierpnia br. odbędzie się pierwszy Zjazd powiatowy (statutowy) celem wyboru władz powiatowych S. L. Zjazd odbędzie się we wsi Antoniówka o godz. 12-ej w południe. Na Zjazd winni obowiązkowo przybyć wszystkie Zarządy Kół S. L. oraz delegaci tychże kół jeden na każde 10 członków w kole z głosem decydującym, inni członkowie w charakterze gości mile będą widziani. Na porządku dziennym: a) wybór Zarządu powiatowego, b) Pow. Komisji Rewizyjnej, c) Powiatowego Sądu Partyjnego S. L. d) Pow. Komisji Gospodarczej S. L. Na Zjazd przybędzie delegat Sekretariatu S. L. ze Lwowa. Wstęp na salę Zjazdu wyłącznie za okazaniem legitymacji S. L. 1938 r. — Przybywajcie jak najliczniej, pokażcie swoją sprężystość i siłę organizacyjną.

J. Moskał, członek Rady Naczelnej S. L.

PRYSZCZYCA JUŻ I TAM...

Wąbrzeźno. Objęła ona miejscowości Zieleń, Sierakowo, Pływaczewo i Ostrołękę. Władze wydały szereg zarządzeń ochronnych.

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Wilno. Skutkiem silnego rozstroju nerwowego wystrząsała z rewolweru w usta usiłowała pozbawić się życia 20-letnia Wanda Jaginiówna, córka prof. U. S. B. w Wilnie. Desperatkę w stanie beznadziejnym odwieziono pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakuba. Jaginiówna pozostawiła listy do rodziny i do policji, wyjaśniające przyczynę desperackiego kroku.

NIEZWYKŁA ZEMSTA.

Stanisławów. Na tle konkurencyjnym podlano tu naftą i następnie podpalono trzy dorożki, które doszczętnie spłonęły.

SAMOCHÓD ZMIAŻDŻONY PRZEZ POCIĄG.

Stanisławów. Pociąg osobowy, zdążający ze stacji Olechów do Niżniowa, pow. tłumacki, najechał na auto osobowe, prowadzone przez Adama Orzechowskiego z Kałusza. Samochód jechał bez zapalonych świateł. W wyniku strasznego zderzenia zostali zabici: Białas Mieczysław i Hirschhorn Franciszek; ciężkie rany odnieśli Tuziczka Tadeusz, Jura i szofer Orzechowski. Ciężko rannych przewieziono do Stanisławowa. Szofera aresztowano. Orzechowski i pasażerowie wracali do Kałusza z meczu piłki nożnej.

ZAMORDOWALI NA ZLECENIE.

Warszawa. W nieporęciu pod Warszawą pięknocią lokalną była 18-letnia Irena Koron, która miała wielu adoratorów. Wybrańcem jej był Kazimierz Sieradzki.

Kiedy Sieradzki był wieczorem u Koronów, a było to już około godz. 12, zobaczył nagle, że jacyś dwaj nieznajomi zabrali jego rower, pozostawiony na dworze. Sieradzki wybiegł za nimi i chciał złapać złodziei. Kiedy ich dogonił, jeden z nich zgwałcił go nożem, a drugi uderzył go jakimś twardym narzędziem między oczy. Sieradzki padł na miejscu trupem.

Chodzi tutaj o akt zemsty osobistej. Obaj mordercy byli namówieni przez jakąś osobę, zawiedziona w miłości.



Targowka w Poznaniu

2. 8. 1938 r.

Spędzono: wołów 5, buhajów 60, krów 190, jałowic 50, 1497, cieląt 458, owiec 113, razem 2423 zwierząt.

Ceny loko Targowica Poznań łącznie

z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieopr. 70—76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 60—68
Mięsiste tuczone starsze 50—56
Miernie odżywione 44—48

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 70—74
Tuczone mięsiste 60—64
Nietuczone dobrze odżyw. starsze 50—56
Miernie odżywione 40—46

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 70—76
Tuczone mięsiste 60—66
Nietuczone dobrze odżywione 46—54
Miernie odżywione 30—40

Jałowice:
Wytuczone pełnomięsiste 70—76
Tuczone mięsiste 60—66
Nietuczone dobrze odżywione 50—56
Miernie odżywione 44—48

Młodzież:
Dobrze odżywione 42—50
Miernie odżywione 38—40

Cielęta:
Najprzedsze cielęta wytuczone 84—94
Tuczone cielęta 72—80
Dobrze odżywione 61—70
Miernie odżywione 50—58

O W C E:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 66—70
Tuczone starsze skopy i maciorki 50—62
Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 10—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 94—98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 88—92
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi 80—86
Maciory późne kastraty 80—92
Przebieg targu normalny.

Gł. Jda zbożowa w Poznaniu

2. 8. 1938 r.

		orientacyjn.
Pszenica	2,25	23,75
Żyto	15,75	16,25
Jęczmień 700—717 g/l	15,00	15,50
Jęczmień 673—678 g/l	—	—
Jęczmień 638—650 g/l	—	—
Owies I. stand.	17,75	18,25
Owies II. stand.	16,75	17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	12,25	12,75
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,50	11,50
Otręby żytnie przem. stand.	11,00	12,00
Otręby jęczmienne	10,50	11,50
Groch Wiktoria	24,00	26,00
Groch zielony (Folger)	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	4,00	25,00
Łubin żółty	19,00	19,50
Łubin niebieski	18,00	18,50
Siemię lniane	56,00	58,00
Gorzycza	35,00	37,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00	10,00
Koniczyna biała	200,00	30,00
Koniczyna szwedzka	220,00	240,00
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,00	90,00
Przelot	110,00	115,00
Makuchy lniane w taflach	21,25	22,25
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,25	14,25
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,00	19,00
Rajgras	7,00	80,00
Tymotka	30,00	40,00
Słoma pszena prasowana	3,50	4,00
Słoma żytnia prasowana	4,00	4,75
Słoma sojowa	22,50	2,50
Słoma żytnia luzem	4,25	4,50
Słoma owsiana luzem	3,00	3,50
Słoma owsiana prasowana	3,50	4,00
Siano zwykłe prasowane	6,00	6,50
Siano zwykłe	5,00	5,50

